




MAŁGORZATA ROESKE

 <http://orcid.org/0000-0003-0986-0835>

Uniwersytet Jagielloński

Wydział Historyczny

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Stylistyka i społeczna recepcja cmentarza dla zwierząt w Rzędzianach

Głęboko zakorzeniona w społecznych wyobrażeniach opozycja pomiędzy wartością nadawaną życiu człowieka i zwierzęcia, opozycja, której źródła możemy odnaleźć m.in. w zachodniej myśli filozoficznej, znajduje odzwierciedlenie również w odrębnych sposobach konceptualizacji zwierzęcej i ludzkiej śmierci. W obrębie kultury zachodniej, ufundowanej na religii chrześcijańskiej, zasadnicza różnica w postrzeganiu zjawiska śmierci człowieka i reszty ożywionej przyrody polega na fakcie, że w tym drugim przypadku umieranie pozbawione jest wymiaru sakralnego. Śmierć zwierzęcia, jako istoty pozbawionej nieśmiertelnej duszy, wydaje się, z jednej strony, jedynie biologicznym aktem zatrzymania funkcji życiowych. Z prawnego punktu widzenia konsekwencją takich przekonań jest traktowanie zwierzęcych zwłok jako odpadu, który należy poddać odpowiednim procesom utylizacji w celu zapobieżenia potencjalnemu zagrożeniu dla ludzkiego zdrowia. Z drugiej strony, spotykamy się z perspektywą opiekunów zwierząt towarzyszących. Dla wielu spośród nich przeprowadzenie praktyk analogicznych do tych, jakie mają miejsce po śmierci człowieka – pochówku bądź indywidualnej kremacji – ułatwia przejście przez proces żałoby po bliskim zwierzęciu¹. W odpowiedzi na tę społeczną potrzebę powstają cmenta-

¹ Badacze wskazują, że brak możliwości przeprowadzenia stosownych rytuałów jest jedną z konstytutywnych różnic w kulturowych praktykach dotyczących śmierci ludzkiej i zwierzęcej i może negatywnie wpływać na proces przeżywania żałoby. Zob. W. PACKMAN, B.J. CARMACK, R. KATZ i in.: *Online Survey as Emphatic Bridging for the Disenfranchised Grief of Pet Loss*. „Omega – Journal of Death and Dying” 2014, nr 69(4), s. 334–335.; H. DAVIS, P. IRWIN,

rze dla zwierząt, które – choć nie są zjawiskiem nowym – budzą nadal sporo kontrowersji.

Celem artykułu jest próba przybliżenia tego kulturowego fenomenu na przykładzie cmentarza dla zwierząt w Rzędzianach, w województwie podlaskim. Prześladowana zostanie recepcja miejsca wśród lokalnej społeczności, znaczenia, jakie praktyki związane z pochówkiem mają dla opiekunów zwierząt towarzyszących, oraz estetyka cmentarza i sposoby upamiętniania zmarłych zwierząt. Materiał, który posłuży przy analizie, uzyskany został w trakcie badań terenowych, przeprowadzonych w lipcu 2017 roku na terenie gminy Tykocin. Wybór miejsca podyktowany był nie tylko chęcią rekonstrukcji współczesnego obrazu relacji człowiek–zwierzę towarzyszące w społeczności lokalnej, która w znaczącym stopniu utrzymuje się z hodowli zwierząt – w tym przypadku głównie bydła mlecznego, ale również właśnie obecnością cmentarza dla zwierząt. Przeprowadzono 104 wywiady kwestionariuszowe. Pytania odnoszące się do cmentarza dotyczyły następujących kwestii: ogólnej wiedzy na temat istnienia nekropolii, oceny zasadności jej zbudowania, reakcji lokalnej społeczności na jej powstanie, opinii respondentów na temat praktyk chowania oraz upamiętniania zwierząt towarzyszących, a także ich ewentualnych osobistych doświadczeń związanych z umieraniem zwierząt².

Cmentarze dla zwierząt w przeszłości i dziś

Praktyka ceremonialnego chowania zwierząt towarzyszących znana była już w starożytności. Jak wskazują źródła archeologiczne, najstarsze wspólne miejsca pochówku ludzi i psów pochodzą sprzed 7000–8000 lat³. Pierwszy historycznie cmentarz dla zwierząt odkryty został na terenie starożytnego miasta Aszkelon w Izraelu – powstał on przed około 2500 lat. Na terenie tego obiektu pochowano ponad 700 psów⁴. Również z epoki hellenistycznej i rzymskiej zachowały

M. RICHARDSON, A. O'BRIEN-MALONE: *When a pet dies: Religious issues, euthanasia and strategies for coping with bereavement*. „Anthrozoös” 2015, nr 16(1), s. 58–59.

² W tym miejscu pragnę podziękować zespołowi badawczemu, złożonemu ze studentów etnologii i antropologii kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, który miałam przyjemność koordynować: Adriannie Bińkowskiej, Elżbiecie Farkas, Natalii Galik, Hubertowi Gąsienicy-Mracielnikowi, Sebastianowi Gołdzie, Łukaszowi Heczce, Krystynie Kufcie, Wojciechowi Madejowi, Tomaszowi Minichowskiemu, Agnieszce Ochnik, Wojciechowi Śliwie, Alicji Waszak oraz Janinie Zdrzenickiej.

³ M.P. PRĘGOWSKI: „Największy, najukochańszy”. *Ostatnie pożegnanie opiekunów z psami*. W: *Pies też człowiek? Relacje psów i ludzi we współczesnej Polsce*. Red. IDEM, J. WŁODARCZYK. Gdańsk 2014, s. 303.

⁴ Ibidem, s. 304.

się stosunkowo liczne nagrobki poświęcone psom. Zwierzęta te chowane były najczęściej w pobliżu rodzinnych grobowców – choć przewagę stanowią groby fundowane przez arystokrację, to zwyczaj ten spotykany był też wśród niższych klas, a nawet niewolników. Inskrypcje odnajdywane na nagrobkach są świadectwem bliskiej relacji między człowiekiem a zwierzęciem, a także wiary w życie pozagrobowe zwierząt⁵.

Miejscem, które współcześnie zainicjowało ideę wydzielenia przestrzeni przeznaczonej pod pochówki zwierząt towarzyszących, jest cmentarz położony na terenie londyńskiego Hyde Parku. Inicjatywa ta zrodziła się dosyć przypadkowo – pierwszym pochowanym tam zwierzęciem był pies, którego opiekun często odwiedzał park. Po śmierci zwierzęcia mężczyzna poprosił o przysługę pracującego tam znajomego ogrodnika. Pomysł wkrótce spopularyzował się i w latach 1881–1903 na terenie parku pochowano około 300 zwierząt towarzyszących, w przeważającej liczbie psów⁶. Niemal równocześnie, w 1896 roku, powstał pierwszy cmentarz dla zwierząt w Stanach Zjednoczonych – Hartsdale Pet Cemetery w stanie Nowy York⁷. Początkowo korzystali z niego głównie przedstawiciele klas wyższych, z czasem zyskał popularność także w szerszych kręgach. Do dziś na terenie cmentarza pochowanych zostało ponad 70 tys. różnych gatunków zwierząt towarzyszących⁸. Trzecim z najstarszych cmentarzy na terenie Europy i Stanów Zjednoczonych jest założony w 1899 roku francuski Cimetière des Chiens et Autres Animaux Domestiques, mieszczący się w podparyskiej miejscowości Asnières-sur-Seine⁹.

Pierwsza polska nekropolia dla zwierząt nazwana została „Psi Los” i powstała w 1991 roku w Koniku Nowym (woj. mazowieckie). Malowniczo położona na terenie podwarszawskiego lasu jest obecnie największym w kraju miejscem pochówku zwierząt towarzyszących. Właściciel cmentarza, Witold Wojda, zainicjował również Dzień Pamięci o Zmarłych Zwierzętach – alternatywne wobec Święta Zmarłych „zwierzęce zaduszki”, których data wyznaczona została na 4 października¹⁰. Poza wspomnianą placówką na terenie Polski znajduje się kilkanaście innych cmentarzy, między innymi w Szymanowie koło Wrocławia, w Ropczykach (woj. podkarpackie), Rzędzianach (woj. podlaskie) i Pile. Wymienione nekropolie, wraz z „Psim Losem”, zrzeszono w ra-

⁵ K. KLECKOWSKA: *Zwierzęta domowe w starożytnej Grecji i Rzymie*. W: *Kulturowe wizerunki przestrzeni domowych*. Red. K. KLECKOWSKA, K. KUCHARCZAK, A. KUCHARCZAK, M. NAWROCKI. Kraków 2017, s. 111–112.

⁶ M.P. PRĘGOWSKI: „Największy, najukochańszy”..., s. 305–306.

⁷ <http://petcem.com> [data dostępu: 26.11.2017]

⁸ S. BRANDES: *The Meaning of American Pet Cemetery Gravestones*. „Ethnology: An International Journal of Cultural and Social Anthropology” 2009, nr 2, s. 100–102.

⁹ M.P. PRĘGOWSKI: „Największy, najukochańszy”..., s. 306.

¹⁰ Data ta związana jest z patronem zwierząt, św. Franciszkiem. W praktyce jednak cmentarz zwykle najliczniej odwiedzany jest w pierwszy weekend października.

mach Stowarzyszenia Cmentarze i krematoria zwierząt w Polsce¹¹. Inicjatorem Stowarzyszenia jest założyciel Cmentarza dla Zwierząt w Rzędzianach¹². Z innych placówek warto wymienić „Brzozową Przystań” w Mochlach (woj. kujawsko-pomorskie)¹³, cmentarze w Rakszawie (woj. podkarpackie)¹⁴, w Łodzi, a także mieszczące się przy schroniskach dla zwierząt nekropolie w Rybniku i w Bytomiu. W rejestrze znajdują się również grzebowiska funkcjonujące w ramach zakładów utylizacji odpadów (Bydgoszcz i Gorzów Wielkopolski)¹⁵ oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania (Toruń)¹⁶.

Cmentarz w Rzędzianach: stylistyka funeralna

Placówka w Rzędzianach powstała w roku 2005. Właściciel, zainspirowany ideą cmentarzy dla zwierząt, które wówczas funkcjonowały już w Koniku Nowym oraz w Szymanowie, odkupił od założyciela podwrocławskiego „Tęczowego Mostu” dokumentację potrzebną do zainicjowania przedsięwzięcia. Obecnie w podobny sposób stara się rozpowszechnić pomysł na inwestycję, służąc pomocą osobom zainteresowanym założeniem nekropolii. Nie obawia się potencjalnej konkurencji, utrzymując, że placówka taka jak cmentarz ma zasięg raczej lokalny. Dostrzega natomiast możliwe korzyści, jakie popularyzacja samej idei może przynieść inwestorom.

Zwierzęta spoczywające na cmentarzu to – jak można się spodziewać – w przeważającej liczbie psy oraz koty. Oprócz tych najpopularniejszych zwierząt towarzyszących, pochowanych jest tam kilka królików, chomików, szczurów i papużek, świnka wietnamska oraz legwan. Wśród nagrobków odnaleźć możemy dwa upamiętniające psy policyjne. Klienci, jak informuje właściciel, pochodzą najczęściej z Białegostoku, ale zdarza się, że przybywają też z dalszych stron: z Olsztyna, a nawet z Białorusi. Praktycznie nie zgłaszają się osoby z okolicznych wsi. Właściciel fakt ten częściowo składa na karb nikłej wiedzy

¹¹ Celem Stowarzyszenia, jak czytamy na stronie internetowej, jest wypracowanie standardów godnego pochówku i kremacji (Stowarzyszenie podkreśla, że cmentarz dla zwierząt nie może być postrzegany jako typowa działalność gospodarcza), a także propagowanie idei cmentarzy dla zwierząt oraz pomoc osobom myślącym o założeniu cmentarza w organizacji przedsięwzięcia. Dostępne w Internecie: http://www.cmentarzzwierzat.pl/?page=G1_stowarzyszenie [data dostępu: 26.11.2017].

¹² Na prośbę właściciela cmentarza nie ujawniam jego danych osobowych.

¹³ Zob. <https://brzozowaprzystan.pl> [data dostępu: 26.11.2017].

¹⁴ Zob. <http://www.cmentarzdlazwierzat.eu> [data dostępu: 26.11.2017].

¹⁵ M.P. PRĘGOWSKI: „Największy, najukochańszy”..., s. 309.

¹⁶ Zob. <http://www.mpo.torun.pl/cmentarz--teczowy-las-,295,11.html> [data dostępu: 26.11.2017].

o cmentarzu w lokalnej społeczności, częściowo zaś – jak twierdzi – wynika on z mentalności mieszkańców wsi, dla których pochowanie zwierzęcia na cmentarzu nie wydaje się czymś naturalnym. Obydwie te intuicje częściowo potwierdzają przeprowadzone rozmowy, o czym będzie mowa w dalszej części tekstu.

Pod względem zagospodarowania przestrzennego cmentarz prezentuje typ *lawn cemetery*, czyli trawnika, na którym znajdują się niewielkie tablice nagrobne¹⁷. Koncepcja ta jest wynikiem estetycznych preferencji właściciela, który – jak twierdzi – chciał stworzyć cmentarz w stylu „amerykańskim”, o prostej i jednolitej stylistyce. Przyznaje jednak, że taka próba unifikacji tylko częściowo się powiodła, gdyż tendencja do ozdabiania grobów jest w naszym społeczeństwie silna i „musi [na nich – M.R.] coś stać”. Wrażenie „przyziemności” w aranżacji cmentarza potęguje niska roślinność oraz niewysokie ogrodzenie. Taka architektoniczna koncepcja, choć budzi skojarzenia z oddolną perspektywą zwierzęcia, jest raczej podyktowana względami ekonomicznymi: właściciel przyznaje, że zbudowanie niższej siatki wiązało się z mniejszymi nakładami finansowymi. Wynikiem podobnego przypadku jest forma płyt nagrobnych, które nasuwają asocjacje z kształtem psiej budy.

Brak kulturowo skodyfikowanych materialnych sposobów upamiętniania zwierząt pociąga za sobą dwojakie konsekwencje. Z jednej strony nekropolie dla zwierząt czerpią wzorce z cmentarzy ludzkich, stąd podobna forma nagrobków oraz obecność tradycyjnych elementów typu kwiaty czy znicze, z drugiej natomiast mamy do czynienia z dużą dowolnością i eklektyzmem w zakresie przyozdabiania grobów. Spotkać możemy na nich liczne przedmioty codziennego użytku należące do zwierząt, np. smycze, kagańce, zabawki. Zmarłych pupili reprezentować mają porcelanowe, ceramiczne bądź plastikowe figurki różnych rozmiarów, a także zdjęcia w amatorski sposób zabezpieczone przed działaniem czynników środowiskowych. Na kilku nagrobkach widać odręczne epitafia wykonane przez dzieci. Estetykę kiczu potęgują ceramiczne figurki aniołów, a nawet krasnali, oraz liczne, kolorowe wiatraczki, będące bodaj najbardziej dystynktywnym elementem cmentarzy dla zwierząt. Symbolizować one mają zwierzęce zaświaty, czyli tzw. Tęczowy Most¹⁸, niewykluczone jednak, że stanowią one także swojego rodzaju substytut krzyża, ponieważ zgodnie z regulaminem Cmentarza umieszczanie na grobach symboli religijnych jest zabronione¹⁹.

¹⁷ Zob. P. ARIES: *Człowiek i śmierć*. Przeł. E. BĄKOWSKA. Warszawa 1989, s. 522.

¹⁸ Tęczowy Most stanowi koncepcję, której źródłem jest opowiadanie anonimowego twórcy, rozpowszechnione w latach 90. za pomocą Internetu. Zgodnie z ideą, zwierzęta po śmierci trafiają w idylliczne miejsce, w którym czekają na przybycie swojego opiekuna. Gdy ten umiera, spotykają się na tytułowym Tęczowym Moście, by już na wieczność pozostać razem.

¹⁹ Przepis ten właściciel argumentuje niechęcią do wzbudzania społecznych kontrowersji i obawą przed potencjalnymi aktami wandalizmu. Z podobnymi regulacjami możemy zresztą spotkać się w Szymanowie, a także w Koniku Nowym. Zob. M.P. PRĘGOWSKI: „Największy, najukochańszy”..., s. 314.

Niektóre z epitafiów widniejących na nagrobkach także odwołują się do koncepcji Tęczowego Mostu, wyrażając przekonanie o życiu pozagrobowym zwierząt, a tym samym nadzieje na przyszłe spotkanie: „Do zobaczenia Skarbie za Tęczowym Mostem”, „CZEKAJ NA NAS PRZY TĘCZOWYM MOŚCIE...”, inne zaś obrazują bliską relację emocjonalną człowieka ze zwierzęciem: „Byłaś naszą radością i miłością”, „SERDUSZKO u naszych stóp... Dziękujemy. Kochamy Cię!”, jak również deklarują zachowanie pamięci o zmarłym pupilu: „Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach”, „ZAWSZE BĘDZIEMY O TOBIE PAMIĘTAĆ”.

Improwizowany charakter i eklektyzm grobów cmentarza w Rzędzianach nie jest zjawiskiem szczególnym – z podobną stylistyką funeralną możemy spotkać się np. w Koniku Nowym²⁰, a nawet w Moskwie²¹; zabawki znajdziemy również na nekropoliach amerykańskich i francuskich²². Ta estetyczna infantylicyzacja nagrobków jest być może jednym z bardziej znamiennych przejawów traktowania zwierząt nie tyle jako substytutów dzieci, ile rzeczywistych członków rodziny²³. Rozwinięcie tej kwestii wymagałoby jednak bardziej pogłębionych badań.

Recepcja cmentarza w lokalnej społeczności

Cmentarz jako miejsce obce

Spośród wszystkich opinii, jakie respondenci wyrazili odnośnie do cmentarza, najczęściej powtarzającą się narracją (około 70% wypowiedzi) było twierdzenie, że idea tego miejsca nie przystaje do mentalności oraz potrzeb mieszkańców wsi. Postawę taką ujawniały nawet osoby, które ogólnie pozytywnie oceniały pomysł wybudowania nekropolii. W większości przypadków jednak twierdziły one, że oferta cmentarza skierowana jest przede wszystkim do mieszkańców dużych miast i na zapotrzebowanie takich osób odpowiada:

No dla mnie to taki śmieszny trochę, ale dla miasta to pomysł bardzo dobry [...]. Zwierzę to zwierzę, ale raczej nie pochowałbym go. Tutaj we wsi też nie słyszałem, żeby ktoś chował, bo to dookoła samo rolnictwo wszędzie jest. I to głównie ludzie z miasta tam to robią to wszystko [A.B., M 26 l.]²⁴.

²⁰ Ibidem, s. 314–316.

²¹ S. BARDINA: *Social Functions of a Pet Graveyard: Analysis of Gravestone Records at the Metropolitan Pet Cemetery in Moscow*. „Anthrozoös. A multidisciplinary journal of the interactions of people and animals” 2017, nr 30(3), s. 417–418.

²² S. BRANDES: *The Meaning...*, s. 113.

²³ Zob. ibidem, s. 114.

²⁴ Sygnatury określają inicjały badaczy przeprowadzających wywiad, a w dalszej kolejności płeć oraz wiek respondentów.

Stosunek większości członków lokalnej społeczności do cmentarza można opisać zatem jako postawę dystansu i niechęci do utożsamienia się z ideą nekropolii, nawet w sytuacji ogólnej jej akceptacji. Przyczyny tego stanu rzeczy wydają się dwojakie. Z jednej strony respondenci dostrzegają częściowo uświadomianą różnicę w konceptualizacji relacji człowiek–zwierzę w wyobrażeniach mieszkańców wsi i większych ośrodków miejskich:

No bo wie pani my mieszkamy akurat na wsi mamy inne życie niż ci ludzie z miasta, a często jest tak, że ktoś za jedynego przyjaciela, czy tam towarzysza, ma tylko tego psa. I chce go jakoś zapamiętać, a nie zakopać na podwórku [A.B., K 66 l.].

No mówię, tutaj na wsi jest trochę inaczej. Jakbym był, mieszkał w mieście, to myślę, że tak [pochowałby na cmentarzu], no bo trochę inne jest przywiązanie do zwierząt, no jak ktoś... jakies zwierzę mieszka z tobą, nie wiem trzynaście lat, jest na co dzień, razem z dziećmi wychowywało się [...] to nie pojedziesz potem i nie zakopiesz go, czy nie porzucisz tych zwłok w tym lesie czy gdzieś, nie wiem, na opuszczonej działce, czy coś [...] O tak powiem, zostawiamy miejsce dla tych...miastowych [E.F., M 21 l.].

Drugą kwestią jest różnica w stylu życia i względy praktyczne: dla mieszkańców miast, nieposiadających np. własnej działki, znalezienie miejsca pod pochówki zwierzęcia może być kłopotliwe. Z przyczyn oczywistych na wsi, choć grzebanie zwierząt w nieprzeznaczonych do tego miejscach jest nadal nielegalne, problem braku ziemi nie istnieje. Naturalną i nadal powszechną praktyką jest więc chowanie zwierząt w obrębie gospodarstwa: „Wszystkie nasze psy pochowane były zawsze, nawet jak tego cmentarza nie było, w jednym miejscu za stodołą [S.G., K 50 l.]”, „Gdzieś tam się wywiezie na pole, się zakopie i już. No, tak u nas się robiło [K.K., K 68 l.]”.

Zwyczaj grzebania zwierząt w pobliżu domostwa, oprócz wspomnianych względów pragmatycznych, nasuwa też inne możliwe tropy interpretacyjne. Reprezentatywne dla wielu wypowiedzi stwierdzenie, że zwierzęta chowa się przy domu, rozumiane jest najprawdopodobniej jako emocjonalna potrzeba zachowania bliższego, symbolicznego kontaktu ze zmarłym pupilem²⁵. Niemniej interpretowane może być także jako manifestacja wyobrażenia o zwierzęciu,

²⁵ Jak wskazują badacze australijscy, potrzeba taka bywa również przyczyną decyzji o kremacji zwierzęcia, by jego prochy „pozostały w rodzinie” (A. CHUR-HANSEN, A. BLACK, A. GIERASCH, A. PLETNEVA, H. WINEFIELD: *Cremation Services upon the Death of a Companion Animal: Views of Service Providers and Service Users*. „Society and Animals” 2011, nr 19, s. 253), choć bywa też odwrotnie – jednym z powodów chowania zwierząt na cmentarzu może być właśnie obawa przed ciągłym wzbudzaniem przykrych wspomnień w sytuacji częstego kontaktu z miejscem pochówku zwierzęcia (D.D. WITT: *Pet Burial in the United States*. W: *Handbook of Death and Dying*. Red. C.D. BRYANT, D.L. PECK. Thousand Oaks 2007, s. 9. Dostępne w Internecie: <http://sk.sagepub.com/reference/death/n74.xml> [data dostępu: 28.11.2017]).

które stanowi część gospodarstwa, i jako takie miejsce ostatecznego spoczynku znaleźć się powinno w jego obrębie. Ku takiej interpretacji zapewne skłaniałby się właściciel cmentarza, który, uzasadniając brak zainteresowania usługami pogrzebowymi ze strony mieszkańców wsi, wyraża wprost opinię, że „na wsi pies jest częścią wyposażenia gospodarstwa”.

Nieco poboczną, choć również istotną kwestią decydującą o niechęci respondentów wobec korzystania z usług cmentarza, jest przekonanie o wysokich kosztach pochówku. Opinia ta nie wynika z posiadania konkretnych informacji odnośnie do ceny usługi – praktycznie żaden z rozmówców nie potrafił wskazać nawet przybliżonej kwoty. Niewykluczone, że uzasadnieniem tego wyobrażenia jest przeświadczenie o zbytowości takiego przedsięwzięcia i usytuowanie go w obcym – w stosunku do lokalnego – kontekście kulturowym.

Egzotyzacja nekropolii widoczna jest także w licznych skojarzeniach z kulturą amerykańską. Najbardziej do tych asocjacji przyczynił się bodaj film *Kochaj albo rzuć* Sylwestra Chęcińskiego. W komedii tej, w jednej ze scen, bohaterowie odwiedzają cmentarz dla zwierząt. Dla wielu respondentów było to pierwsze zetknięcie z podobnym zjawiskiem, stąd częste w wypowiedziach odwołania do amerykańskiego kontekstu: „No bo wie pani, dla ludzi na wsi to tak trochę dziwnie brzmi, że cmentarz dla zwierząt. W Ameryce to podobno już dużo, dużo wcześniej były takie miejsca [A.B., K 66 l.]”, „No ja wiem, że to taki na styl amerykański jest. Piesek pochowany, no to nie człowiek, ale pomysł dobry [A.B., K 76 l.]”, „Bo ja widziałam, że w Stanach to tam psy, to mają pomniki, no Kargulów oglądałam, to tam widziałam [śmiech] [K.K., K 68 l.]”.

Polaryzacja postaw: od akceptacji po negację

W obrębie postaw wobec cmentarza reprezentowanych przez respondentów zauważyć można znaczne zróżnicowanie – od pełnej akceptacji idei nekropolii, poprzez uczucia ambiwalentne, po odrzucenie i wyraźne negatywne opinie. Poniżej omówię na przykładach poszczególne orientacje.

Pozytywna ocena działania, jakim jest pochowanie zwierzęcia towarzyszącego na cmentarzu, opiera się na rozpoznaniu spójności postaw opiekunów. Respondenci zauważają naturalny związek pomiędzy siłą emocjonalnej relacji człowiek–zwierzę, a decyzją o pochówku na cmentarzu. Warto podkreślić, że podobnie empatyczne postawy niekoniecznie muszą wynikać z uprzednich doświadczeń związanych z utratą zwierzęcia:

Niektórzy uważają, że to jest głupota, że ludzie są nienormalni, że chowają zwierzęta. Moim zdaniem to jest bardzo dobre, bo jeśli ktoś naprawdę kochał zwierzęta to prawidłowo zrobił, że pochował [A.B., K 19 l.].

No u nas to ludzie wykopią dołek wrzucą i tyle. A jak ktoś ma takiego pupila ukochanego to ja mu się w ogóle nie dziwie, że chce sobie go pochować w jakimś ładnym miejscu, odwiedzać go i w ogóle. Dla takich ludzi ten pies to jest jak człowiek, no członek rodziny normalnie, ulubieniec [A.B., K 66 l.].

Wedle prezentowanej optyki, skorzystanie z usług cmentarza stanowi zdecydowanie lepszą alternatywę niż pozostałe rozwiązania: „uważam, że jest to bardzo dobry pomysł ponieważ chyba każdy kto się przywiązuje do swojego zwierzątka i... no jeżeli jest traktowany jako członek rodziny to należy go lepiej potraktować niż przez spalenie u weterynarza [E.F., M 23 l.]”, „Jeżeli ktoś bardzo przywiązany do zwierzęcia [...] to taki raczej dobry pomysł no bo lepiej mi się zdaje pochować tam takiego pieska jak go gdzieś tam wyrzucić [A.B., K 66 l.]”, „Jeżeli był jakiś pies, np. domowy i ludzie mieli go od takiego szczeniaczka i oni go naprawdę kochali i jak zrobili mu taki pomnik, to myślę, że dobrze zrobili. Bo bardziej bym się zdziwiła, gdyby takiego psa kochali i w ogóle, a później zakopali gdzieś tam [A.B., K 19 l.]”.

Pochówek na cmentarzu zdaniem tej części respondentów jest nie tylko przejawem uczucia, jakim darzyło się zwierzę, i naturalną jego konsekwencją, ale także wskaźnikiem pożądanego standardu opieki nad zwierzęciem i cywilizacyjnego postępu, a w szerszej perspektywie nawet manifestacją właściwej postawy moralnej:

Bardzo ładnie, jest zadbane, no są osoby, które naprawdę dbają o te zwierzęta domowe. I...nawet jak właśnie przyjdzie ten koniec ... no to zadbane [K.K., K 36 l.].

No dobry pomysł, w Ameryce podobno tak samo jest [istnieją cmentarze]. To znaczy Polakom jeszcze dużo brakuje do Amerykanów, bo oni mają inną mentalność i my mamy inną. Nawet jak przyjeżdżają szczepić psy, to nie wszyscy chcą szczepić, bo to wszystko kosztuje, a to tak strasznie nie kosztuje [A.B., K 61 l.].

A ludzie to ludzie, wie pani, na przykład ta moja ciocia to mówi, że ludzie i psy nad ludzi, że ludzie się Boga nie boją, że tak chowają, no. A przecież to ich sprawa. Dobrze, że się troszczą i o zwierzęta dbają, a on na pewno nie jest obrażony za to, a może nawet szczęśliwy, że ludzie serce mają, tak. Bo człowiek taki to już wiadomo, że to jest dobry człowiek [K.K., K 55 l.].

Istotną dla respondentów kwestią jest również rola miejsca podtrzymującego pamięć, a więc jedna z podstawowych społecznych funkcji, jakie pełnią cmentarze²⁶.

²⁶ Zob. P. LAFFITTE: *Considérations générales à propos des cimetières de Paris*. Paris 1874. Cyt. za: S. BARDINA: *Social Functions...*, s. 416.

Jest to dosyć interesujący pomysł, ponieważ każdy właściciel czworonoga, nawet przyjaciela...bo tak można nazwać zwierzę...mógłby je odwiedzać w takim miejscu i o nim nie zapomnieć, tak jakby to miało miejsce przy zakopaniu gdzieś na polanie czy w ogródku nawet [E.F., M 21 l.].

Pomimo stosunkowo dużej liczby (około 35% wszystkich wypowiedzi²⁷) głosów pozytywnie oceniających pomysł zbudowania i korzystania z cmentarza, zdecydowaną przewagę (około 55%²⁸) stanowią opinie pośrednie, nacechowane ambiwalencją. O ile dostrzegany i akceptowany jest praktyczny aspekt nekropolii, a więc odpowiedź na potrzebę wyznaczenia miejsca pod pochówki zwierząt, szczególnie istotną dla osób nieposiadających własnej ziemi, o tyle materialne sposoby upamiętniania pupili nie spotykają się z przychylnym przyjęciem społeczności gminy. Szczególnie negatywnie oceniane jest stawianie na grobach zniczy, które budzą dosyć jednoznaczne konotacje religijne. Działanie takie postrzegane jest jako przejaw kultu:

Znaczy, jeżeli chodzi o miejsce takie, że ludzie mają miejsce, gdzie mogą te zwierzęta swoje pochować, to dobrze, zgadzam się, że coś takiego powinno być. No bo to lepiej tutaj w jakimś miejscu wyznaczonym niż, nie wiem, jechać do lasu i zakopać w pierwszej lepszej dziurze. Ale tutaj jest tak trochę przesada, no bo stawianie nagrobków, palenie zniczy... nie wiem fotografie, przyjeżdżanie i modlenie się nad tym [E.F., M 21 l.].

Znaczy...cmentarz sam w sobie to nic złego, no bo wiadomo, że trzeba gdzieś chować te zwierzęta prawda? Ale ten kult...Te znicze na pierwszego listopada no to... [A.O., K 50 l.].

Nie no, dla mnie to jest przesada w tą drugą stronę, to jest nie bardzo. Jeśli ktoś ma psa i nie ma co z nim zrobić, to takie pochowanie i takie miejsce jest zupełnie na miejscu, ale ja realnie patrzę na świat i dla mnie takie odchylenia to... Jak ktoś przyjeżdża i przywozi kości, kwiatki na grobie psu ustawia i znicze zapala to to jest po prostu... ma jakieś zachwiane relację. Ja jestem człowiekiem wierzącym i dla mnie takie relację z Bogiem są ważne. Z psem się nie nawiąże. Pamięć! To jest pamięć, to miej pamięć zachowaną w sobie, ale nie ustawiaj kwiatków na grobie psa, bo to już jest przesada [S.G., K 50 l.].

Z większą aprobatą, choć i to nie zawsze jest regułą, spotyka się zwyczaj przynoszenia na cmentarz zabawek i przedmiotów codziennego użytku należących do zwierzęcia:

²⁷ Z czego około 70% stanowią osoby młodsze, w wieku 19–30 lat, z nieznaczną przewagą kobiet.

²⁸ W tym przypadku rozkład wieku i płci jest bardzo proporcjonalny.

To [upamiętnianie – M.R.] już robią ludzie, którzy bardzo kochali swoje zwierzęta, bo jednak zwierzę to nie jest człowiek. No może te rzeczy z nimi związane jak obroża czy smycz, bo to jednak bardzo sentymentalna sprawa, no, ale ten nagrobek czy znicz to przesada... no, ale taką obrożę to chyba sam bym zostawił jakby psa pochował [E.F., M 23 l.].

Według mnie to odwiedzanie jak najbardziej, ulubione zabawki to w sumie też, ale ze zniczami bym się wstrzymał, ponieważ znicze są tak jakby przypisane do nagrobków ludzi, taki mi się to kojarzy. No i w sumie jednak to są zwierzęta i jakoś coś takiego by mi nie pasowało i nie czułbym się z tym dobrze chyba [E.F., M 21 l.].

[Uważa pani, że przynoszenie tam zabawek czy... – M.R.] Nie! Bo to, to już przesada jest. I to wielka, bo, no bo, po co to? Nie, to już jest przesada wielka. Przesada. Pochować, zakopać, to tak, ale coś tam ustawiać, jakieś... nie, to jest już nie dla mnie. Naprawdę, że to, to już przesada się robi trochę [K.K., K 47 l.].

Warto więc podkreślić, że w obrębie tej kategorii postaw spotykamy się ze znacznym wewnętrznym zróżnicowaniem i gradacją poziomu akceptacji poszczególnych praktyk.

Najmniej liczna (około 10%²⁹) grupa respondentów wyraża zdecydowany sprzeciw wobec idei cmentarza dla zwierząt. Omawiana już wcześniej kwestia dystansu o różnym natężeniu, jaki przejawia część członków społeczności, wydaje się stanowić reprezentację tradycyjnego systemu wartości. Wedle tego schematu, zwierzę zajmuje określone miejsce w hierarchicznym porządku rzeczywistości: ma spełniać funkcje utylitarne, służyć ludziom. Przynależą mu inne niż człowiekowi normy, zarówno w zakresie traktowania za życia, jak i obchodzenia się z jego ciałem po śmierci. Zaburzenie tego ładu, manifestujące się w tym przypadku praktykowaniem zwyczajów związanych z pochówkiem w zbliżony sposób do praktyk przypisanych ludziom, rozumiane jest jako próba zatarcia granicy między człowiekiem i zwierzęciem. Ta zaś stanowi zagrożenie dla ustalonego systemu, w ramach którego ustanawiana i porządkowana jest rzeczywistość. Odrzucenie obcej dla części członków społeczności idei staje się tym samym wyrazem walki o zachowanie tradycyjnych wzorców, a także własnej tożsamości:

[Ale uważa pan, że cmentarz jest potrzebny? – M.R.] Pyta mnie pani teraz jako człowieka ze wsi? Czy jako ogólnie człowieka? Bo jeżeli jako człowieka ze wsi to nie. Nie jest potrzebny. Jest zbędny... [Jako rolnika... – M.R.] Jako rolnika, nie. Nie ma takiej opcji. To jest to jest...to jest...chore? Chore...nie

²⁹ W tej grupie zdecydowaną przewagę (około 90% wypowiedzi) stanowią mężczyźni, mniejsze znaczenie ma kryterium wieku, choć negatywne opinie są częściej wyrażane przez osoby w wieku średnim i starszym).

inaczej...Chore pod względem tego, że ktoś nad psem czy nad kotem stawia pomnik, nie? To jest chore [A.O., M 39 l.].

Ludzie ze wsi to się raczej śmieją, bo kto widział, żeby zwierzęta grzebać na cmentarzu? Zwierzę to się zakopuje w dole i tyle [J.Z., M 50 l.].

W podtrzymywaniu granicy człowiek–zwierzę często podnoszony jest też argument religijny. Śmierć zwierzęcia, jako istoty niemającej duszy i niezdolnej do praktyk religijnych, nie ma wymiaru duchowego, tak więc stosowanie w jego przypadku rytuałów i symboliki religijnej stanowi poważne nadużycie. Co ciekawe, dla części respondentów, fakt pochowania zwierzęcia w miejscu do tego przeznaczonym, czyli na cmentarzu, sam w sobie ma aspekt religijny i z tego względu zostaje odrzucony:

Ja mówię, to niepotrzebne! A co tam po psie jakie tam czy po tego? Co on się modli czy on co? Zawalić i spokojna głowa [A.O., M 70 l.].

No właśnie uważam, że to przesada, zwierzę to zwierzę, trzeba je zakopać gdzieś, i tyle. [A kojarzy pan cmentarz dla zwierząt z jakimś wymiarem religijnym? – M.R.] No właśnie tak do tego podchodzę. To jest sprawa ludzka, podchodzi się do tego ze strony duchowej, zwierzęta nie mają duszy [J.Z., M 50 l.].

Przejaw troski o zwierzęta na równi z troską o człowieka świadczy o zaburzonym systemie wartości i rozumiany jest jako zagrożenie dla sposobu, w jaki traktujemy ludzi. Narracja ta obecna jest również w wypowiedziach lokalnego księdza proboszcza, który przejawia zaniepokojenie sytuacją, w której klienci korzystający z usług cmentarza dla zwierząt gotowi są poświęcić znaczne nakłady finansowe na budowę pomnika, podczas gdy środki te mogłyby posłużyć potrzebującym ludziom. Duchowny wyraża także ubolewanie, że groby zwierzęce nierzadko są bardziej zadbane niż ludzkie miejsca spoczynku.

* * *

Konkludując, warto rozważyć dwie podstawowe kwestie, które stanowić miały zasadnicze pole niniejszej refleksji – po pierwsze, sposoby, w jakie praktyki związane z pochówkiem, a także obecne w przestrzeni cmentarza materialne formy upamiętniania zmarłych zwierząt odzwierciedlają relację pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem towarzyszącym; po drugie, proces związany z aktualną recepcją cmentarza w lokalnej społeczności.

Do najistotniejszych funkcji społecznych nekropolii, zdaniem badaczy zajmujących się tematyką funeralną, należą: podtrzymywanie pamięci o przeszłości, a tym samym budowanie ciągłości genealogicznej i przynależności

do wspólnoty rodzinnej, a także ogólnoludzkiej³⁰, dostarczanie symboli, które odzwierciedlają nadzieję człowieka na nieśmiertelność³¹ oraz tworzenie przestrzeni dla komunikacji pomiędzy członkami społeczności³². Analogiczne do powyższych funkcji wydają się spełniać cmentarze dla zwierząt. Zarówno epitafia nagrobne, jak i okazywane przez część respondentów zrozumienie wobec potrzeby zapewnienia godnego pochówku ukochanemu zwierzęciu, odzwierciedla siłę relacji człowiek–zwierzę towarzyszące i fakt włączenia go we wspólną rodziną, a w szerszej perspektywie – ogólnoludzką. Inskrypcje służyc mają również komunikacji, tak w obrębie rodziny ludzkiej – wyrażając wspólne dla wszystkich cierpienie w obliczu śmierci jednego z jej członków, jak i tej poszerzonej – ludzko-zwierzęcej, poprzez symboliczne formy komunikacji ze zmarłym zwierzęciem³³. Dalszą, choć nie mniej istotną, funkcją cmentarzy dla zwierząt jest tworzenie przestrzeni, w ramach której dochodzi do wypracowania oraz negocjacji wzorców i modeli dla praktyk związanych ze zwierzęcą śmiercią, takich jak rytuały pogrzebowe czy formy upamiętniania. Tym samym cmentarze pomagają wpisać przeżywaną przez opiekunów śmierć zwierzęcia towarzyszącego w szerszy kontekst kulturowy i nadać temu doświadczeniu stempel społecznej legitymacji.

Rozważając lokalną recepcję cmentarza w Rzędzianach, warto podkreślić, że pomimo ciągłej obecności tradycyjnych, hierarchicznych wzorców w zakresie postrzegania relacji człowiek–zwierzę, miejsce to aktualnie nie budzi już większych kontrowersji, a wypowiedzi oceniające je jednoznacznie negatywnie są raczej rzadkością. Uczucia, które nekropolia wywoływała początkowo – dziwność, śmieszność, przejaw egzotycznej wizji Ameryki Kargula i Pawłaka, obecnie zastępuje obojętność, skłaniająca się w stronę powolnej akceptacji idei cmentarza. Choć nadal zasadniczą postawą jest podkreślany przez respondentów dystans wobec obcego dla lokalnej społeczności wzorca kulturowego, miejsce to niewątpliwie wydaje się coraz bardziej oswojone, wrastając stopniowo w lokalny krajobraz kulturowy. Odnotowanie takiego zjawiska w stosunkowo tradycyjnej społeczności podlaskich wsi wskazuje na postępującą z wolna, choć nieprzerwanie, zmianę w zakresie postrzegania stosunków ludzie–zwierzęta.

³⁰ Ibidem, s. 416.

³¹ L.W. WARNER: *The living and the dead: A study of the symbolic life of Americans*. New Haven 1959, s. 285. Cyt. za: ibidem, s. 416.

³² D. FRANCIS: *Cemeteries as cultural landscapes*. „Mortality” 2003, nr 8, s. 223. Cyt. za: ibidem, s. 416.

³³ Zob. ibidem, s. 422.

Abstract**Aesthetic Patterns
and Social Reception of the Pet Cemetery in Rzędziany**

The aim of this study is to describe the phenomenon of pet cemeteries on an example of the Pet Cemetery in Rzędziany, Podlaskie Voivodeship. The material, which was used for the analysis was obtained by ethnographic field studies carried out in the municipality of Tykocin. The article focuses on the aesthetic patterns, as well as on social reception of the cemetery. The design of the graveyard shows the patterns of commemoration of the dead pets and the strength of human-animal bond. As indicated by the research, the idea of the cemetery is rather extraneous for the community members, but the place is slowly taking root in the local cultural landscape.

Keywords:

animal cemetery, death, pets, ethnography, anthropology

Абстракт**Стилистика и общественное мнение о кладбище
для животных в Жендзянах**

Целью данной статьи является попытка описать феномен кладбищ для животных, например, кладбища для животных в Жендзянах в Подляском воеводстве. Материал, использованный для анализа, был отобран путем этнографических полевых исследований, проведенных в гмине Тыкоцин. В статье рассматриваются эстетическое оформление кладбища, а также общественное мнение об открытии кладбища. Стилистика кладбища демонстрирует примеры памяти о мертвых животных и глубину отношений человека и животного. Как указано в этнографическом материале, идея кладбища не близка жителям гмины, но кладбище животных постепенно становится частью местного культурного ландшафта.

Ключевые слова:

кладбище, животные, смерть, антропология, этнология